MAŁY POSŁANIEC

Dodatek bezpłatny do „Dziennika Bydgoskiego.“ Wychodzi co 2 tygodnie

Nr. 26. | Bydgoszcz, niedziela 27 grudnia 1908. | Rok I.

GWIAZDKA.

Gwiazdka! Co za dziwny urok kryje się w tem słowie. Na dźwięk tego wyrazu serduszka naszych dziatek radośnie drżą, a rumieniec pali z niecierpliwości. Tak, kochane dziatki, lud wszystek oczekiwał przed 1908 laty zbawiciela, syna Dawida. Wreszcie stał się ten cud nad cudy, jakiego nigdy przed tem nie było, jakiego też nigdy potem nie będzie. Bo „Bóg się rodzi.“ Pan niebios i ziemi przybył do nas biednych ludzi na świat jako małe dzieciątko.



Widzicie, kochane dziatki, na tej załączonej rycinie obraz tego zdarzenia, które oswobodziło cały świat z więzów szatana.

Światło cudne rozjaśniło obłoki, a chóry anielskie zstępują z niebios i śpiewają: chwała Bogu na wysokościach a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!“

Widzieli te jasności na niebie, słyszeli ten śpiew biedni pastuszkowie na polu. Truchleli z przerażenia, aż im anioł zwiastował wesołą nowinę, że się narodził Zbawiciel.

Czemprędzej pobiegli więc do stajenki i zastali tam małe dzieciątko w żłobie, a obok niego Jego przenajświętszą Matkę Maryę i świętego Józefa. Wół i osioł zdumieni patrzeli na cudowne zjawisko i chuchając ogrzewali małego Jezusieńka. Pastuszkowie upadli na kolana i modlili się do Niego, bo uwierzyli w słowa anioła, że się narodził Zbawiciel.

Tak, kochane dziatki, i wy módlcie się do Pana Boga o błogosławieństwo, On wasze modły niewinne wysłucha. Cieszcie się nad zabawkami i książkami, które dostałyście jako podarki, lecz nie zapominajcie podziękować Panu Bogu za wszelkie łaski i prosić Go o nowe.

Pan z Nieba i z łona Ojca przychodzi, Oto się z Maryi dziś Jezus rodzi. Łaski przynosi, kto o nie prosi, odpuszcza grzechy, daje pociechy. O Panie nasz święty, cud niepojęty.

Przystąpmy do tego z swemi prośbami, którego oczęta spłynęły łzami; niech łaska Boże, Twoja wspomoże; zlituj się Panie, oddal karanie od nas grzesznych ludzi, gdy trąba zbudzi.

Pamiętaj na dobroć, co się to stało, Żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało. Panna nosiła, panna powiła, grzały pieluszki, czcili pastuszki, monarchy witali, gdy Cię poznali.

A siano i żłóbek, i bydląt dwoje, bawiły pieszczone ciałeczko Twoje; powieczki łzami, jakby perłami przy piersiach snęły, mile spoczęły; sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.

O Panie! Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga, Ubogiś, i Twoja matka uboga te czynią kroki, bo chcą wyroki, aby stworzony człowiek korony dostąpił przez Ciebie i mieszkał w niebie.

Wejrzyj na nędznych! dawco zbawienia, o Boże dobry, bo Tobie pienia oddają zorze, ziemia i morze. Co tylko czuje, kołem się snuje. Jan jeszcze w żywocie znał Cię w istocie.

Te same czynimy Tobie i Twemu Ojcu i Duchowi w Bóstwie równemu, Brzmiące okrzyki, przez swe języki, głębokie dzięki, święty na wieki, troisty, jedyny, odpuść nam winy.



Władysław Łokietek.

Władysław Łokietek.

Po zgonie Przemysława znów nastąpiły dla Polski na kilka lat smutne czasy. Wzburzona wewnętrznie traciła podstawy do naturalnego rozwoju a nadto była niepokojona przez buntujące się Pomorze i rozszerzanie i bezwzględne gospodarowanie się Krzyżaków. Zebrali się wtedy panowie, świeccy i duchowni w Poznaniu celem wyboru następcy tronu. Tylko jeden wydawał się być odpowiednim, Władysław Łokietek, którego też wreszcie obrano.

Władysław Łokietek panował tak mądrze i sprawiedliwie i był tak dzielnym wojownikiem, że należy do naszych najznakomitszych królów.

Trzy razy Władysław dobijał się o panowanie, a ponieważ działał przezornie i wytrwale, osięgnął w końcu cel swoich życzeń. Roku 1320 uwieńczył swe czoło koroną w Krakowie. Odtąd już królowie polscy nie w Gnieźnie, ale w Krakowie byli koronowani.

Dwie ma wielkie zasługi Łokietek. Połączył on na nowo w jedno znaczną część krain polskich, a mianowicie Wielkopolskę z Małopolską i poznał, jak może żaden inny król polski, wielkie niebezpieczeństwo, grożące Polsce od zakonu niemieckiego Krzyżaków, z którymi toczył zacięte boje, aby ocalić Polskę od zguby.

Krzyżacy, których to dawniej na nasze nieszczęście sprowadził książę mazowiecki Konrad i obdarzył licznemi dobrodziejstwy, podbiwszy pogan pruskich, już nieraz dokuczali Polsce niemało, a teraz zabrali Polsce Gdańsk i Pomorze. Aby tem skuteczniej na Krzyżaków, tych niegodziwych nieprzyjaciół uderzyć, szukał Łokietek przyjaźni z sąsiednią Litwą, którą także Krzyżacy napadali, chcąc niby rozszerzyć wiarę chrześcijańską, Litwini bowiem jeszcze wtedy byli poganami.

Panował wówczas na Litwie Giedymin. Otóż Łokietek ożenił syna swego Kazimierza z jego córką Aldoną, która oprócz wielu skarbów, przywiodła ze sobą do Polski 24 000 jeńców polskich, zabranych w niewolę przez Litwinów. Była to dopiero radość w Polsce, kiedy tylu Polaków i Polek wróciło do swych rodzin. Mając teraz Litwę za sobą, uderzył Łokietek śmiało na Krzyżaków. Zadał im cios wielki w pamiętnej bitwie pod wsią Płowcami na Kujawach 1331 roku; do 20 000 Krzyżaków padło wtedy na pobojowisku.

Było to ostatnie dzieło Łokietka. Znużony ciągłemi wojnami i przyciśniony wiekiem w dwa lata po tem zwycięstwie umarł; pochowany w katedrze krakowskiej.

Po bitwie pod Płowcami, Władysław Łokietek objeżdżając pole, na którem się bili, spostrzegł pomiędzy rannymi rycerza polskiego, który był ciężko skaleczony, a jednak miał tyle przytomności, że ręką zakrywał rany. Król widząc to, odezwał się: „Jak ten nieborak cierpieć musi“. Na to odpowiedział ranny: „Więcej ja królu wycierpiałem od złego sąsiada, niż z tej rany“. Nazywał się ten rycerz Szary. Król w uwielbieniu dla ta... stwa kazał rannego opatrzyć, a gdy p... do zdrowia, kupił ziemię niegodziwego s... i ofiarował ją Floryanowi, od którego poch... sławny ród Zamojskich.

Ogniem i mieczem.

Powieść z lat dawnych
Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

Dziewięć dni już trwał pochód — aż wreszcie przyszli do Czernichowa. Skrzetuski pierwszy tam poszedł, by się o Helenę dopytać, lecz tu nic o niej nawet nie słyszano. Nie wiedział już, co myśleć o tem wszystkiem.

Stąd książę jechał do Brahina, a najpierw do Babicy pod Mozyr — i tu wybiła w święto Bożego Narodzenia godzina rozstania się, bo księżna z dworem miała jechać do Turowa, do ciotki swej — książę zaś z wojskiem ku Ukrainie.

Rzewne było rozstanie, bo kochali księżnę żołnierze za jej przychylność dla rycerstwa, za jej wielką duszę, hojność i łaskawość, za opiekę nad ich rodzinami. Kochał ją nadewszystko książę Jeremi. Były to dwie natury, jakby dla siebie stworzono, kubek w kubek do siebie podobne, obie ze złota i śpiżu ulane.

Gdy rycerze od panien przy pożegnaniu dostawali pamiątki, Skrzetuski smutny zbliżył się do księżny, a ona mu krzyżyk złoty, turkusami usiany, na szyi uwiesiła i rzekła:

— Przyjm to, jak od matki.

On rękę jej z czcią ucałował, a książę widać rad był bardzo temu, bo w ostatnich czasach jeszcze więcej Skrzetuskiego polubił za to, iż nie chciał wziąć od Chmiela z Siczy listów, uważając to za ubliżenie księciu.

W godzinę później ruszył dwór do Turowa, a wojska ku Prypeci.

* * *

Grunt był tu grząski, bagnisty. To też żołnierze mówili: Pod Czernichowem groził nam ogień, a tu nas woda zalewa. Wszczęły się deszcze i mgły. Od mokrzydeł aż róg począł koniom z nóg schodzić. Żołnierze nie śmieli szemrać, bo widzieli, jak książę od świtu do nocy — a i w nocy nawet trudu nie szczędził, a sam wszystkiem zawiadywał.

Na Ukrainie rozlegało się groźne: Jarema idei! a na te słowa wypadały kosy, widły, noże z rąk chłopskich, twarze bladły, kupy swawolne pomykały nocami ku południu — jak stada wilków przed odgłosem rogów myśliwskich...

A ów groźny lew położył się na progu zbuntowanego kraju i odpoczywał.

Siły zbierał.

IV.

Chmielnicki pozostawszy jakiś czas w Korsuniu, do Białocerkwi się cofnął i tam stolicę

łożył. Orda zapadła koszem z drugiej ...y rzeki, zapuszczając swe zagony po ca... województwie kijowskiem. Siedział Tuhaj bej w Polsce, przyszli carzykowie: astrachański i azowski, orda nohajska, biłgorodzka, budziacka, wszystko dawniej nieprzyjaciele Polski, Zaporoża i kozactwa, dziś bracia i na krew chrześciańską zaprzysięgli sprzymierzyńcy.

Chmielnicki złe szerzył — ale miewał chwile, kiedy go to złe przerażało i do rozpaczy przywoziło.

— Co będzie dalej? Na to pytanie nie umiał znaleźć odpowiedzi.

Wojewoda Kisiel począł z Chmielem wchodzić w układy, obiecywał, iż sam w senacie należne prawa kozakom wyrobi, byle buntu zaprzestali.

Gdy się zebrała kozacka starszyzna na radę, wtedy Chmiel swą wolę objawił, że może byłby już za pokojem, byle nienawistnego mu księcia Wiśniowieckiego pobić — inaczej nie znajdzie pokoju. Pytał więc, który pójdzie na kniazia — ale cisza głucha zaległa między starszyzną, na to nikt się odważyć nie chciał, aż Maksym Krzywonos, okrutny, dziki pułkownik, gotowym się okazoł, a z nim poszło kilku innych.

Wesołych Świąt

życzy wszystkim małym przyjacielom i przyjaciółkom, dziękując za liczne liściki z pozdrowieniami i życzeniami **„Mały Posłaniec!“**

Liściki
od naszych małych przyjaciół.

Gwiazdka!

Gwiazdkę obchodzimy na pamiątkę urodzenia Pana Jezusa. Skoro się ściemni, zapalamy choinkę. W Polsce był piękny zwyczaj, iż we wigilią Bożego Narodzenia kładzono siano pod obrus i dawano dziewięciorakie potrawy, a potem dawano siano bydłu. Wierzono, bowiem, że bydło w tej nocy przemawia, bo się tak samo jak ludzie cieszy z Bożego Narodzenia.

Boże Narodzenie jest najpiękniejszem i najweselszem świętem.

Pozdrawiam „Małego Posłańca“.

Kaźmierz W. z Wudzynka.

Boże Narodzenie.

Kochany Panie Redaktorze!

Co rok obchodzimy piękne święto Bożego Narodzenia. Ono przypomina nam Narodzenie Zbawiciela. Już dawno opowiadają sobie dzieci o tym świętym dniu. I każde dziecko cieszy się na ten dzień, bo wtedy dostawają dzieci podarki od swoich rodziców. W dzień przed gwiazdką obchodzimy wigilią, na wieczór jemy wszyscy wspólnie kolacyą. Kolacya składa się ze zupy z ryb, śliwek, klusek, ryżu, maku, kapusty, masła i sera. Po kolacyi nasi rodzice zapalają choinkę i dają nam rozmaite podarki. Dziewczynki dostają lalki, kuchenki, serwisy do kawy, a chłopcy dostają koleje, strzelby i inne zabawki. Najlepszą jest przyjemnością dla polskiego dziecka, gdy dostanie ładną polską książeczkę o polskich królach. Potem powinniśmy naszym dobrym rodzicom podziękować za wielką przyjemność, którą nam sprawili. O północy idziemy na pasterkę i śpiewamy radosne i wesołe pieśni na cześć Pana Boga.

Wanda R. z Słupów.

Boże Narodzenie.

Boże Narodzenie jest jedno z największych świąt chrześcijaństwa. Święcimy je na pamiątkę narodzenia Syna Bożego Jezusa Chrystusa z Najświętszej Maryi Panny w stajence w Betleem. Święto to przypada na początku zimy i to 25 grudnia. Poprzedzają je cztery niedziele adwentu, które znaczą cztery tysiące lat oczekiwania Zbawiciela. Dzień poprzedni jest wigilią czyli gwiazdką, w której wieczorem łamie się rodzina opłatkiem. Dzieci uważają już gwiazdkę za święto, gdyż ona ich obdarza różnemi podarkami. Boże Narodzenie rozpoczyna się o północy mszą św. czyli pasterką, podczas której śpiewa chór kolędy i brzmi muzyka na różnych instrumentach. Potem w pierwsze święto odbywają się jeszcze dwie msze święte. Wieczorem obchodzą chłopcy, którzy służą do mszy świętej z szopką od domu do domu i śpiewają kolędy. Rodzice z dziećmi cieszą się przy lśniącej choince i nucą również rozmaite kolędy. Nazajutrz 26 obchodzimy święto św. Szczepana, pierwszego męczennika, na drugi dzień św. Jana, a na trzeci Młodzianków, których to okrutny król Heród kazał pozabijać.

Jacek B. z Wysoki.

Boże Narodzenie.

Co rok obchodzimy piękne święto Bożego Narodzenia. Już długo przedtem opowiadają sobie dzieci o podarkach, które dostają w wigilią wieczorem. To święto nam przypomina Narodzenie naszego Zbawiciela. Przy wigilii dzielimy się opłatkiem i przytem życzymy sobie długiego życia i błogosławieństwa Bożego. Dzielenie się opłatkiem przypomina nam miłość i braterstwo chrześciańskie. O północy idziemy z rodzicami do kościoła na pasterkę i śpiewamy radosne pieśni.

Stanisław Śm.

Gwiazdka.

Boże Narodzenie jestto najpiękniejsze święto całego roku. Przypada ono na 25 grudnia. Ten dzień obchodzimy bowiem na pamiątkę urodzenia Pana Jezusa w Betleem. Dzieci cieszą się na ten dzień, bo dostawają zwykle rozmaite podarki. Dzień przedtem obchodzi się wigilią z postem. Wieczorem jest suta kolacya: Zupa migdałowa, ryby, masło, ser i inne potrawy. Po tej kolacyi odbierają dzieci rozmaite podarki. Małe dzieci dostawają lalki, piłki, koniki i inne zabawki. Większe zaś dostawają książki, łyżwy i inne pożyteczne rzeczy. W kościele śpiewają radosne pieśni bo wszyscy cieszą się i dziękują Bogu za odebrane łaski i proszą o błogosławieństwo nadal.

Regina. W.

Zagadka.

A	A	A	A
B	D	D	G
M	N	N	O
O	O	O	W

Głoski powyższego kwadratu trzeba tak uporządkować, aby tworzyły słowa następujące:

1. Potrzebujemy codziennie.
2. Ma prawie każde zwierzę.
3. Oznacza część czasu.
4. Imię biblijne.

Za dobre rozwiązanie wyznaczamy piękną nagrodę.

Nagrodę za rozwiązanie zagadki z ostatniego numeru otrzymała Leokadya Polaszykówna z Kcyni.

Drukiem i nakładem Jana Teski w Bydgoszczy. Redaktor odpowiezialny Bogusław Domiński w Bydgoszczy.